

Sławomir Sadowski¹

O potrzebie armii europejskiej w kontekście globalnej zmiany geopolitycznej

Streszczenie: Zasadniczym celem artykułu jest kwestia zorganizowania skutecznego systemu obronnego Unii Europejskiej w kontekście zmiany geopolitycznej dokonującej się w świecie. Tym samym istotne staje się odpowiedź na pytanie, czy Unia Europejska chcąc utrzymać istotną rolę w globalnym układzie politycznym może tego dokonać nie dysponując sprawnym instrumentem militarnym? Wydaje się, że Unia Europejska pozbawiona efektywnej siły militarnej może zachować ważną pozycję w systemie globalnym, lecz zostanie zredukowana do roli mocarstwa drugiego rzędu, jako podmiot nie pełnowymiarowy. Zasadniczymi metodami badawczymi są różne metody pomiaru potęgi jednostek politycznych.

Słowa kluczowe: globalny układ sił, integracja wojskowa, mocarstwo, potęga, siły zbrojne, Unia Europejska

Wstęp

Szesnaście lat temu zamieściłem na łamach „Świata Idei i Polityki” artykuł analizujący potrzebę i możliwości utworzenia armii Unii Europejskiej w kontekście kształtowania jej jako potęgi politycznej

¹ Dr, Wydział Nauk o Polityce i Administracji, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego; e-mail: slsadowski@ukw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-3437-9114.

(Sadowski, 2004). W owym czasie większość analiz siły wojskowej państw postrzegana była poprzez pryzmat fukuyamowskiego „końca historii”, a więc jak się dzisiaj wydaje dosyć naiwnej wiary, że czas wojen między mocarstwami dobiegł końca. Amerykańska dominacja wydawała się być niepodważalna, Rosja po wzmożeniu terrorystycznym w świecie ewoluowała ku Europie, Chiny wyraźnie były mocarstwem wschodzącym, ale wydawało się raczej regionalnym, a jeśli globalnym to w wymiarze gospodarczym. W tym kontekście kontynuacja europejskiej polityki bezpieczeństwa opartej na współpracy transatlantyckiej wydawała się być bardzo racjonalna, a nawet ekonomicznie uzasadniona. Co prawda pojawiały się pewne pęknięcia w tej współpracy, jak choćby różny stosunek do amerykańskiej koncepcji obrony przeciwrakietowej, interwencji w Iraku, czy skali wydatków wojskowych (Zięba, 2018).

Dzisiaj sytuacja zdaje się być zupełnie inna, trumpowska Ameryka prowadzi politykę, którą doskonale odzwierciedla twierdzenie prezydenta *America first*. Putinowska Rosja mimo wewnętrznych i gospodarczych problemów zgłasza swoje globalne pretensje, artykułowane zwłaszcza poprzez modernizację siły militarnej. Ekspansja chińska to już nie tylko gospodarka, lecz rzucenie wyzwania Stanom Zjednoczonym w rywalizacji wojskowej oraz obszarach symbolicznych, jak eksploracja kosmosu z udziałem człowieka, czy w świecie najnowszych technologii.

A jak w tym kontekście wygląda Unia Europejska? Wydaje się, że proces integracji uległ zahamowaniu, czego wyrazem jest osłabienie solidarności europejskiej generowane przez: problem imigracji, egoizmy gospodarcze, spory wobec dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych, czy polityki klimatycznej. Można by czasami myśleć, że państwa członkowskie więcej dzieli niż łączy. Jednak te 27 państw to w sumie trzecia potęga gospodarcza świata, takąż potęgą demograficzna, kraje o wysokiej zdolności innowacyjnej, spore terytorium, acz wspólnota ta ma dwie wady, brak mocy wojskowej oraz surowców energetycznych. Tym samym nie dysponując siłą i będąc zależną od wielkich producentów surowców energetycznych (Rosja, USA, Bliski Wschód) definiowanie tego obszaru jako mocarstwa wydaje się pewnym nadużyciem.

W artykule zamierzam skoncentrować się na potencjale militarnym krajów Unii Europejskiej, a zwłaszcza możliwości jego zespolenia w jeden sprawny system bojowy. Pojawia się więc pytanie, czy w sumie znacząca siła tkwiąca w armiach europejskich może stać się wspólnym instrumentem wywierania wpływu na arenie międzynarodowej oraz odzyskania przez Europę suwerenności militarnej? Warto podkreślić, że kwestia armii europejskiej jest obecna we współczesnym dyskursie naukowym. Jednak zdecydowana większość badaczy twierdzi, że jest to możliwe do zrealizowania, ale wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi i w ramach NATO (Kuźniar 2018, Lis 2016, Koziej 2020 i inni). Nieco inny punkt widzenia reprezentuje Krzysztof Miszczak, do którego poglądów, zakładających konieczność pilnej budowy wspólnych sił zbrojnych, jest mi szczególnie blisko (Miszczak, 2020). Oczywiście możliwość organizacji europejskich sił zbrojnych zdolnych do samodzielnego działania wydaje się odległa, to jednak jest to proces niezbędny.

W artykule zastosowałem metodę własną obliczania potęgi jednostki politycznej opracowaną na bazie metod Mirosława Sułka (Sułek, 2001, s. 87–124), a opublikowaną w 2009 r. Różni się ona od metody Sułka próbą przeniesienia na język cyfr takich trudno policzalnych kategorii, jak strategia i wola urzeczywistnienia strategii (Sadowski, 2009, s. 21–24). Wydaje się, że współcześnie warto by wykorzystać w badaniach potęgi zdolność innowacyjną państw, w tym zwłaszcza potęgę cybernetyczną i sztuczna inteligencję. W pewnym zakresie odzwierciedla powyższe potrzeby metodologia obliczania potęgi militarnej jednostki politycznej zastosowanej w obliczaniu *PowerIndex (Global Firepower, 2020)*.

Mocarstwa w świecie

Mocarstwo to podmiot stosunków międzynarodowych, zdolny do wywierania wpływu globalnego lub regionalnego (interregionalnego) przy użyciu różnorodnych środków, z których najważniejsze to: potęga gospodarcza, wojskowa, zdolność innowacyjna oraz wola wywierania takiego wpływu. Czynnikiem, który może wzmocnić potęgę jest

przestrzeń i demografia. Znane są z historii przypadki wojen, kiedy to w zamian za przestrzeń zyskiwano niezbędny czas (Koziej, 1993, s. 138).

Współcześnie dzielimy mocarstwa na mocarstwa regionalne oraz globalne, czyli takie, które mają zdolność wywierania wpływu w wymiarze ogólnosiwiatowym. Wg. Paula Kennedy'ego w ciągu ostatnich 500 lat liczba takich mocarstw była stosunkowo ograniczona i w poszczególnych okresach wahała się od 2 do 5 (Kennedy, 1994, s. 8–12). Najpotężniejszymi mocarstwami w świecie przez około 500 lat były państwa europejskie, głównie: Francja, Wielka Brytania, Rosja, Niemcy, Hiszpania, Portugalia, Niderlandy i Monarchia Habsburgów, które w różnych okresach wywierały największy wpływ na kształt polityki światowej. Dominacja europejska skończyła się w połowie XX w., kiedy to w wyniku dwóch wojen światowych, mocarstwa europejskie (poza Rosją – ZSRR) straciły ten status, zwłaszcza z powodu utraty suwerenności militarnej. Po II wojnie światowej gwarantem bezpieczeństwa państw Europy stały się mocarstwa wyrosłe na gruncie cywilizacji europejskiej, jednak w zdecydowanej części znajdujące się poza kontynentem. Status mocarstw globalnych zyskały Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Ostatnie mocarstwo europejskie, czyli ZSRR przestało istnieć w 1991 r.

Po krótkim okresie amerykańskiej dominacji na świecie na Dalekim Wschodzie wyrosła potęga chińska, która dzisiaj pod wieloma względami dorównała Stanom Zjednoczonym, a zdecydowanie wyprzedziła wszystkie inne potężne państwa świata. Państwa europejskie zostały zepchnięte do roli mocarstw drugorzędnych, a znacząca pozycja Francji, Wielkiej Brytanii i Rosji wynika z posiadania broni jądrowej i stałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Czynnikiem, który przez wieki zapewniał głównym państwom europejskim status mocarstwa, czyli wielką zdolność innowacyjną współcześnie przesunęła się do USA i Chin. Szereg państw zachodnioeuropejskich w dalszym ciągu należy do najbardziej innowacyjnych gospodarek świata, lecz w porównaniu do USA i Chin są to kraje stosunkowo nieduże (*Global Innovation Index*, 2019, s. XXXIV). Sytuacja przedstawia się jednak inaczej, gdy dokona się zsumowania zdolności innowacyjnej państw wchodzących w skład Unii Europejskiej,

w takiej sytuacji podmiot ten staje się konkurencyjny wobec dwóch najpotężniejszych mocarstw świata.

Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do innych fundamentalnych cech mocarstwowości, w tym zwłaszcza siły ekonomicznej państwa wyrażanej poprzez produkt krajowy brutto liczony według parytetu siły nabywczej. Wskaźniki te ze względu na stosowane metodologie liczenia wyglądają bardzo różnie, dlatego też dokonując porównań posługuję się danymi *CIA The World Factbook*. Portal ten publikuje dane od około 20 lat według jednej metodologii. W 2017 r. najpotężniejszymi gospodarkami świata były Chiny (23,4 bln \$) i Stany Zjednoczone (19,5 bln \$). PKB Niemiec jako największej gospodarki europejskiej wynosił 4,2 bln \$, czyli był 5–6 razy mniejszy od liderów, stąd jej zdolność do globalnej rywalizacji jest ograniczona. Jednak suma PKB krajów Unii Europejskiej w 2017 r. to 20,85 bln \$, niestety po brexicie wartość ta uległa redukcji o około 3 bln \$. Mimo tego można rzec, że w świecie dominują trzy podmioty gospodarcze dysponujące PKB o wielkości około 20 bln \$. Unia Europejska to także trzecia w świecie, po Chinach i Indiach, potęga demograficzna skupiająca 453 mln mieszkańców i jeden z siedmiu największych podmiotów politycznych o obszarze 4 236 tys. km². Można więc powiedzieć, że współcześnie mamy dwie potęgi globalne oraz jedną *in spe*. Indie, Rosja, Brazylia to potencjalne mocarstwa ponadregionalne, acz ich status globalny jest raczej mało realny w perspektywie 20–30 lat.

Jak wspomniano współcześnie wpływ na inne podmioty polityczne uzyskuje się w przestrzeni ekonomicznej, w tym zwłaszcza dominując w: obszarze produkcji strategicznej (surowce energetyczne, metale rzadkie, hardware i software, produkty zbrojeniowe); produkcji innowacyjnej; świecie finansów (posiadając zdolność do uzyskiwania celów politycznych przy pomocy instrumentów finansowych). Ważną rolę odgrywają czynniki kulturowe, które można określić mianem działań podprogowych, czyli uzyskiwaniem wpływów w wymiarze długofalowym przez promowanie wzorców kulturowych, rywalizacji w świecie nauki i techniki, sportu i innych. Tradycyjnie za ważny przejaw mocarstwowości uchodzi siła zbrojna, która może być czynnikiem ekspansji lub odstraszenia.

Nie wdając się w szczegółowe dywagacje o roli siły wojskowej w dziejach świata, (odsyłam do trzech świetnych publikacji: Keegan, 1998, Creveld, 2008), warto wspomnieć, że mocarstwa zwykle dysponowały siłą pozwalającą im na osiągnięcie przewagi w świecie lub też zapewnienie skutecznego odstraszania. Ekspansja Mongołów w XII–XIII w. byłaby niemożliwa bez jazdy umożliwiającej im szybkie przemieszczanie się na ogromnych przestrzeniach, opanowanie świata przez mocarstwa europejskie nie dokonałoby się bez przewagi technicznej i technologicznej w uzbrojeniu (broń palna), czy w końcu współczesna dominacja amerykańska to przewaga technologiczna, ale także globalna sieć baz wojskowych, potężna flota morska i powietrzna oraz śmiałe i wielkie finansowanie systemu wojskowego (Keegan, 1998, s. 379–381).

Stany Zjednoczone nie skąpią pieniędzy na siły zbrojne, o czym świadczy fakt, że roczne wydatki militarne tego państwa są większe niż łączne wydatki trzech kolejnych podmiotów politycznych (Rosji, Chin i wszystkich państw Unii Europejskiej liczonych razem). Analizując wydatki wojskowe tych podmiotów w ciągu ostatniego dwudziestolecia warto zwrócić uwagę, że wydatki amerykańskie podlegały dosyć gwałtownemu zwiększaniu w latach 2002–2009, poważnej redukcji w okresie 2010–2014, by od tej chwili ponownie wzrastać. Tendencja ta odzwierciedla militarne zaangażowanie tego państwa na arenie międzynarodowej, w tym zwłaszcza w wojnę z terroryzmem oraz po 2014 r. w powstrzymywanie ekspansji rosyjskiej w obszarze „bliskiej zagranicy” i Bliskim Wschodzie. W polityce amerykańskiej ważną kwestią jest przenoszenie potencjału militarne z przestrzeni transatlantyckiej w transpacyficzną lub wycofywanie wojsk na terytorium USA (Holland, 2020)².

Dynamicznie zwiększały się wydatki wojskowe Chin, które w latach 1999–2019 wzrosły prawie siedmiokrotnie i dzisiaj osiągnęły wysokość porównywalną z krajami UE. Ewolucji ulega także chińska strategia wojskowa, która do niedawna ograniczała się do obrony własnego terytorium, a dzisiaj mówi się o obronie interesów chiń-

² Liczebność wojsk amerykańskich w Europie w latach 1987–2019 zmniejszyła się z 330 000 do 52 000 (bez jednostek US Marine).

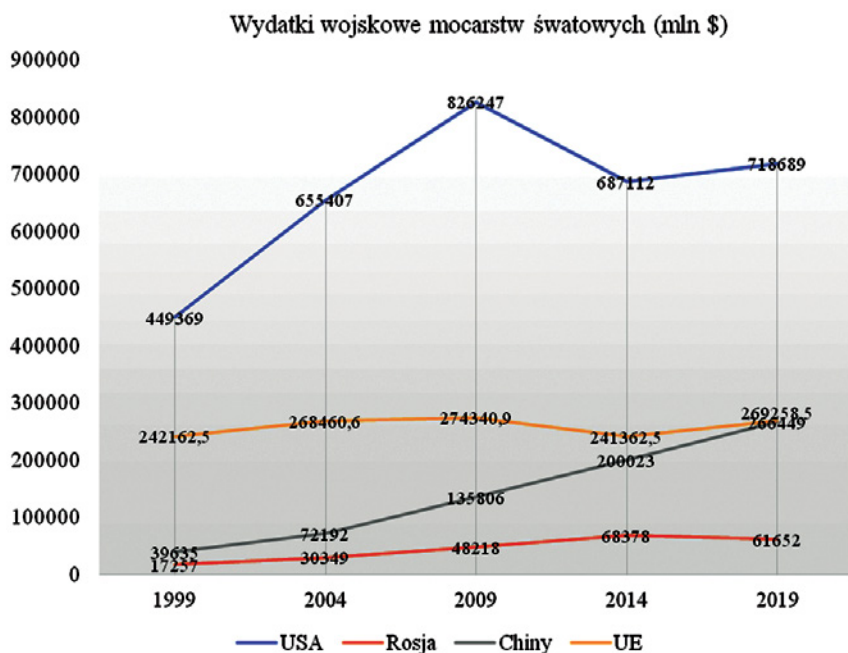
skich w świecie, czego wyrazem jest organizowanie baz wojskowych, zwłaszcza w rejonach szczególnego zainteresowania, a więc w Dżibuti w Afryce, czy w Kambodży. Taka polityka sprzyja wypieraniu interesów europejskich z obszarów pozaeuropejskich oraz budowaniu sieci globalnych struktur wojskowych. Chińczycy pragną osiągnąć status pełnowymiarowego mocarstwa globalnego, w tym wojskowego do 2049 r. (Kim, 2019).

Na tle tych dzisiejszych supermocarstw wydatki wojskowe Rosji wydają się mizerne, stanowią one niespełna 10% wydatków amerykańskich, lecz jak się wydaje są one niezwykle efektywne co pozwala temu państwu zachowywać status mocarstwa globalnego, acz niewątpliwie jednowymiarowego, najwyżej dwuwymiarowego. Warto jednak podkreślić ambicje mocarstwowe Rosji, która skutecznie odbudowuje swoją potęgę w rejonie Bliskiego Wschodu, a poprzez politykę wobec Ukrainy i Gruzji daje do zrozumienia, że wyparcie jej z tzw. „bliskiej zagranicy” nie będzie łatwe, nawet dla supermocarstw. Rosja efektywnie rywalizuje ze Stanami Zjednoczonymi w handlu uzbrojeniem, posiadając około 20–25% udział w rynku globalnym (Wezeman P.D. et al., s. 2).

Państwa europejskie systematycznie tracą swoją pozycję w świecie, dzisiaj można rzec, że ani jednego państwa europejskiego nie można uznać za podmiot globalny. Oczywiście w wielu dziedzinach życia w dalszym ciągu kraje te odgrywają poważną rolę, lecz utrata suwerenności militarnej i uzależnienie swojego bezpieczeństwa od woli zamorskiego mocarstwa pozbawiło najsilniejsze państwa Europy statusu mocarstwa. Ciekawą kwestią są wydatki wojskowe państw skupionych w Unii Europejskiej, których suma czynni je drugimi w świecie, a w ciągu ostatnich 20. lat wydają się stabilne i oscylują pomiędzy 240 a 270 mld \$. Zasadniczą przyczyną wzrostu wydatków w tym okresie było rozszerzenie Unii, w wyniku czego nastąpił wzrost wydatków o około 16 mld \$, ale jego wpływ na bezpieczeństwo wspólnoty był nikły, a może wręcz osłabił ją. Rozszerzenie Unii o trzynaście krajów w niewielkim stopniu wzmocniło potencjał militarny Unii, a jednocześnie państwa te wkomponowały wspólnotę w swoje konfliktowe relacje z Federacją Rosyjską. Polskie, litewskie, łotewskie, estońskie, fińskie obawy przez Rosją z punktu widzenia

wielu krajów zachodnich to nic innego jak rusofobia, a tym samym nie rozumieją one skomplikowanych relacji międzynarodowych na wschodzie Europy. Od 2020 r. nastąpiło potężne zmniejszenie sumy wydatków wojskowych krajów Unii, co jest wynikiem brexitu, budżet wojskowy Zjednoczonego Królestwa wyniósł w 2019 r. blisko 50 mld \$, co stanowiło około 20% wydatków wojskowych wszystkich krajów wspólnoty.

Wydatki wojskowe mają sens kiedy są wydawane efektywnie, czyli pieniądze przekładają się na siłę bojową systemu obronnego państwa, w tym zwłaszcza zdolność do szybkiej modernizacji technicznej i wysokiego poziomu wyszkolenia wojsk. W wielu krajach efektywność jest ograniczana poprzez nadmiar tzw. wydatków wegetatywnych,



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Military expenditure by country, in constant (2018) US\$ m., 1988–2019 (see below for 1999–2009)*, SIPRI 2020, s. 10–13 i 17–20, <https://www.sipri.org/sites/default/files/Data%20for%20all%20countries%20from%201988%E2%80%932019%20in%20constant%20%282018%29%20USD.pdf> (dostęp. 10.04.2020).

a więc takich, które przeznaczane są na bieżące utrzymanie armii. Jak się wydaje wysokość wydatków, które pozwalają na w miarę racjonalną modernizację sił zbrojnych to poziom 2% PKB, a więc odsetek przyjęty jako minimum w krajach NATO. To minimum nie jest osiągnięte przez większość państw członkowskich NATO, co oczywiście wzbudza niezadowolenie państw, które z umowy wywiązują się (*Defence...*, 2019). Jak się wydaje niskie wydatki wojskowe wielu krajów Unii to jedna z istotnych barier stojących na drodze do suwerenności militarnej wspólnoty, wszak wygodne jest scedowanie odpowiedzialności za bezpieczeństwo na mocarstwo globalne, za jego pieniądze.

Budżet wojskowy krajów UE jest najmniej efektywnie wydawany, gdyż w praktyce przeznaczany jest on na 27 armii, w tym często o iluzorycznej sile bojowej. Gros wydatków przeznaczanych jest na bieżące utrzymanie armii i rozbudowaną biurokrację, a w konsekwencji są to wydatki jałowe, jak się wydaje służące dzisiaj przede wszystkim utrzymaniu amerykańskiej dominacji w Europie i kształtowaniu lęków przed potęgą rosyjską, a nie europejskiemu bezpieczeństwu. Gdyby kraje Unii wydawały po 2% PKB na obronę to byłoby nieco ponad 400 mld \$, co przy racjonalnym wydatkowaniu na wspólną obronność, uczyniłoby Unię mocarstwem militarnym porównywalnym z USA i Chinami.

Tabela 1. Armie mocarstw światowych (stan w styczeń 2020 r.)

	Stany Zjednoczone	Federacja Rosyjska	Chiny	Unia Europejska
Liczebność SZ	1 400 000	1 013 000	2 335 000	1 930 600
Samoloty bojowe	2 800	1 625	1 603	1 041
Samoloty transportowe	945	424	224	303
Śmigłowce wszelkich typów, w tym bojowe	6 084 967	1 522 531	911 281	3 037 327
Czołgi	8 848	12 950	3 500	6 652
Bojowe wozy piechoty	41 062	27 038	33 000	49 286
Artyleria ciężka	3 233	10 597	7 400	6 870

	Stany Zjednoczone	Federacja Rosyjska	Chiny	Unia Europejska
Wyrzutnie raketowe	1 331	3 793	2 650	1 189
Okrety ogółem	490	603	777	753
Lotniskowce	20	1	2	5
Atomowe okręty podwodne	72	31	13	16
Główce jądrowe	6 185	6 491	286	500
System nawigacji satelitarnej	GPS (31 satelitów)	GLONASS (24 satelity)	Beidou (35 satelitów)	Galileo (24 satelity)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: <https://www.globalfirepower.com/countries.asp> (dostęp: 20.05.2020)

Pewien pogląd o siłach zbrojnych mocarstw dają wskaźniki liczbowe żołnierzy i najważniejszych kategorii uzbrojenia i wyposażenia. Współczesne armie liczą stosunkowo mało personelu, co wynika z procesu profesjonalizacji sił zbrojnych oraz wzrostu znaczenia nowoczesnych technologii bojowych, które wydatnie redukują potrzebę wielkiej liczby żołnierzy. Liczebność armii mocarstw wynosi współcześnie ok. 1 mln (Rosja), 1,4 mln (USA) i 2,3 mln (Chiny).

Suma liczebności armii państw Unii Europejskiej to ponad 1 930 tys., na którą składa się personel 27 armii państw członkowskich. Największa armia europejska, czyli armia włoska skupia 320 000 żołnierzy, sześć armii liczy od 100 000 do 205 000 ludzi (Grecja, Niemcy, Francja, Hiszpania, Polska, Rumunia), a 14. liczy mniej niż 30 000 żołnierzy. Państwa liczące tak małe armie nie są w stanie samodzielnie obronić się i muszą szukać gwarancji bezpieczeństwa u wielkich mocarstw lub budować koalicję państw dysponującą zjednoczonymi siłami zbrojnymi, o znaczącej integracji. W XX w. organizowano koalicje bijące się pod wspólnym dowództwem w I i II wojnie światowej. W pierwszej wojnie światowej próby ustanowienia wspólnego dowództwa przyniosły dosyć rozczarowujące doświadczenia (Orzechowski, 1975, s. 425–429). W latach 1942–1945 zjednoczone dowództwa na froncie zachodnim sprawdzały się już znacznie

lepiej (Creveld, 2008, s. 193). Powstałe po II wojnie światowej sojusze wojskowe wygenerowały zjednoczone dowództwa NATO i Układu Warszawskiego, które były w sumie formą dominacji wielkich mocarstw nad swoimi słabszymi koalicjantami. W dziejach więc takich „zjednoczonych” sił zbrojnych małych i średnich państw zasadniczo nie było. Jednak nie było też takiego projektu, jakim jest integracja europejska, która mimo znacznej niechęci wielu państw członkowskich do procesu federalizacji, zbliża się do formuły konfederacyjnej, która musi wytworzyć także instrumenty militarne.

Proces ten jest skomplikowany nie tylko politycznie, organizacyjnie, czy technicznie ale również kulturowo. Tradycja europejska pełna jest podziałów, wzajemnej niechęci, sprzecznych interesów, a czynnikiem wydatnie te niechęci kultywującym są tradycje militarne kontynentu (szerzej: Sadowski, 2010, s. 135–154). Można w tym wypadku mówić o procesie unifikacji kulturowej, który trwać będzie wiele lat i być może nie zakończy się sukcesem, lecz Europejczycy jeśli nie chcą być zmarginalizowani w świecie muszą tego spróbować.

Państwa Unii Europejskiej dysponują potężną liczbą różnorodnego uzbrojenia i wyposażenia technicznego. Charakteryzuje się ono wielką różnorodnością, część jej wynika z podziałów historycznych, kraje dawnego Układu Warszawskiego w znacznym stopniu używają ciągle uzbrojenia radzieckiego, kraje NATO i neutralne wyposażone są w uzbrojenie amerykańskie oraz własnej produkcji. Ta wielość typów uzbrojenia jest istotnym czynnikiem utrudniającym współdziałanie oraz unifikację logistyki. Szczególnie uciążliwe jest to w odniesieniu do samolotów bojowych, śmigłowców, czołgów, bojowych wozów piechoty, artylerii, systemów raketowych, systemów dowodzenia, obrony powietrznej i innych (*W kierunku...*, 2019).

Współcześnie armie świata użytkują około 25 różnych bojowych samolotów wielozadaniowych produkowanych w 11 krajach. Dominującą rolę odgrywają producenci amerykańscy, rosyjscy, europejscy (Francja, W. Brytania, Niemcy, Włochy, Szwecja, Hiszpania) oraz w coraz większym zakresie azjatyccy (Chiny, Tajwan, Pakistan, Indie, Japonia). Ci ostatni zwykle produkują samoloty licencyjne, nieco zmodyfikowane pod kątem własnych potrzeb. Siły powietrzne

krajów UE użytkują aktualnie 10 modeli samolotów różnych typów, w tym amerykańskie F 16 *Falcon*, F 18 *Hornet*, F 35 *Lightning II*, francuskie Dassault *Mirage 2000* i *Rafale*, wspólne produkty krajów europejskich Panavia *Tornado* i *Eurofighter Typhoon* oraz szwedzki JAS 39 *Gripen*. Z samolotów poradzieckich w służbie znajdują się jeszcze różne wersje MiG 29 i Su 22. W krajach UE używane są także wiele typów czołgów, acz najważniejsze są produkty niemieckie (rodzina czołgów *Leopard* użytkowana w 10 armiach krajów UE), francuskie (AMX-30 i *Leclerc*), włoski (C-1 *Ariete*), radzieckie (T-72 na wyposażeniu jeszcze 5 państw) i oparte na technologiach postradzieckich (chorwackie M-84 i M-95 *Degman*, rumuński TR-85, polski PT-19 *Twardy*).

Także inne rodzaje uzbrojenia i wyposażenia bojowego produkowane są w wielu krajach, w różnych układach metrycznych i założeniach technicznych. Generalnie można przyjąć, że im mniej skomplikowany sprzęt tym większa liczba producentów. To zróżnicowanie powoduje nie tylko problemy logistyczne, ale również rywalizację europejskich konsorcjów zbrojeniowych. Dotychczasowe próby pewnego zunifikowania europejskich produktów zbrojeniowych przyniosły ograniczone efekty, co jest wynikiem głębokich egoizmów narodowych producentów, głównie francuskich, niemieckich, włoskich i do niedawna brytyjskich. Dodatkowym czynnikiem utrudniającym unifikację uzbrojenia jest silna konkurencja koncernów amerykańskich.

Cechą wyróżniającą mocarstwa globalne jest posiadanie strategicznych sił jądrowych, w tym międzykontynentalnych pocisków balistycznych, pocisków wystrzeliwanych z okrętów podwodnych o napędzie atomowym oraz samolotów bombowych zdolnych do przenoszenia bomb jądrowych lub pocisków samosterujących. W kategorii strategicznej broni nuklearnej od początku dominują Stany Zjednoczone i Rosja (ZSRR), znacznie mniejszą rolę odgrywały siły nuklearne W. Brytanii, Francji i Chin. Państwa europejskie, które wniosły wielki wkład w badania nad skonstruowaniem broni jądrowej dzisiaj posiadają niewielki ułamek jej światowych zasobów. Po wystąpieniu z UE Wielkiej Brytanii wśród krajów wspólnoty tylko Francja jest suwerennym posiadaczem tego typu broni w liczbie

około 300 głowic, które znajdują się głównie na pokładach atomowych okrętów podwodnych. Mimo że w porównaniu do dwóch najpotężniejszych mocarstw nuklearnych jest to liczba niewielka, to jednak wydaje się skutecznym mechanizmem odstraszania. Jeśli ważnym atrybutem mocarstwowości globalnej jest broń atomowa to przejęcie przez UE kontroli nad francuskimi siłami jądrowymi byłoby ważnym krokiem ku militarnej potędze wspólnoty. Trzeba jednak pamiętać, że Francja zazdrośnie strzeże swojej atomowej suwerenności, czego wyrazem jest nieobecność w grupie Planowania Nuklearnego NATO, jako jedyne państwo członkowskie sojuszu. O słabości potencjału nuklearnego państw europejskich świadczy także, kolejna faza amerykańsko-rosyjskich rozmów rozbrojeniowych, do których mają być doproszone Chiny, o krajach Europy nikt nawet nie pomyślał (Hansler, 2020).

Tabela 2. Potencjał jądrowy mocarstw światowych

Rodzaje nośników	Stany Zjednoczone	Federacja Rosyjska	Chiny	Unia Europejska (Francja)
Międzykontynentalne pociski balistyczne	800	1 165	218	-
Pociski na pokładzie okrętów podwodnych	1 920	720	48	240
Bombowce	850	786	20	50
Głowice w rezerwie	2 385	2 000	-	-
Głowice niestrategiczne i obronne	230	1 820	-	-
Razem	6 185	6 491	286	290

Źródło: opracowanie na podstawie: H.M. Kristensen, M. Korda, (2019), *United States nuclear forces, 2019*, "Biuletyn Atomic Scientists", Vol. 75, No 3, p. 123; tenże, (2019), *Russian nuclear forces, 2019*, "Biuletyn Atomic Scientists", t. 75, Vol. 75, No 1, p. 74; tenże, (2019), *China nuclear forces*, "Biuletyn Atomic Scientists", 4, p. 172, tenże, *French nuclear forces, 2019*, "Biuletyn Atomic Scientists", Vol. 75, No 1, p. 52.

Wartości liczbowe nie w pełni odzwierciedlają potęgę militarną państw, gdyż nie uwzględniają czynników jakościowych. Warto pod-

kreślić, że współcześnie prócz tradycyjnych wymiarów wojny pojawił się kolejny, czyli cyberprzestrzeń, która wiąże się z tak nowatorskimi technologiami, jak sztuczna inteligencja, broń hipersoniczna czy kosmiczne środki walki (Sadowski, 2016, s. 35–40). Do dominacji w tej nowej przestrzeni rywalizacji wyraźnie dążą Chiny. Chris C. Demchak twierdzi, że dziś żadne państwo demokratyczne nie ma wystarczających zasobów, aby samodzielnie przeciwdziałać rosnącej dominacji Chin we wszystkich obszarach cyberprzestrzeni. Być może nie dotyczy to Stanów Zjednoczonych, ale na pewno odnosi się do państw europejskich, które skutecznie rywalizować mogą w tej dziedzinie tylko zintegrowane (Ch.C. Demchak, 2019, s. 99–101; Sadowski, 2015, s. 111).

Podsumowując rozważania na temat militarnych potęg współczesnego świata warto odwołać się do wskaźnika pozwalającego na ich porównanie opracowanego przez *Global Firepower*, który porównuje potęgę państwa wykorzystując ponad 50 czynników uwzględniających siłę militarną, finanse, możliwości logistyczne i uwarunkowania geograficzne. Czynniki te służą do zestawienia tzw. *PowerIndex* („*PwrIndx*”) danego kraju. Zaprezentowana metoda pozwala na porównanie mniejszych, a bardziej zaawansowanych technologicznie armii z większymi, mniej rozwiniętymi. W konsekwencji można osiągnąć w miarę zobiektywizowane wskaźniki porównawcze. Ocena przedstawiana jest w formie liczbowej, przy założeniu, że największą potęgą dysponują państwa, które mają wskaźnik najniższy liczbowo, tzn. od 0 do $+\infty$. W rankingu ujęto 138 państw, od Stanów Zjednoczonych (0,0606) po Bhutan (10,1681) (*Global Firepower 2020*, 2020).

Według tej klasyfikacji, prócz wspomnianych już Stanów Zjednoczonych, w czołowej trójce znajduje się Rosja (0,0681) i Chiny (0,0691). Wyraźnie widać marginalizację wojskowości europejskiej, gdyż największe potęgi wojskowe Europy, Francja i Wielka Brytania znajdują się na 7 i 8 miejscu w grupie państw z „*PwrIndx*” od 0,15 do 0,20. Stosunkowo wysoko w rankingu znajdują się Włochy (12) i Niemcy (13) o wskaźniku 0,21–0,22. Warto wskazać także potęgę militarną Hiszpanii (20) i Polski (21) mających wskaźnik 0,3388–0,3397. Pozostałe państwa europejskie znajdują się daleko

w rankingu, a to dlatego, że większość z nich to kraje nieduże i nawet posiadając nowoczesne siły zbrojne ich zdolność wywierania wpływu na inne podmioty międzynarodowe jest niewielki.

Biorąc pod uwagę powyższe można stwierdzić, że tylko zintegrowana moc militarna wszystkich krajów Unii Europejskiej umożliwi jej rywalizację z globalnymi potęgami światowymi, którymi w przyszłości zapewne będą Stany Zjednoczone i Chiny. Te ostatnie będą zapewne współpracowały w dziedzinie militarnej z coraz bardziej marginalizowaną Rosją. W przyszłości rywalizacja globalna będzie sporem między mocarstwami demokratycznymi i autorytarnymi, stąd zapewnienie bezpieczeństwa i przetrwania przez system demokratyczny musi być warunkowane przez potęgę Stanów Zjednoczonych sprzymierzonych ze zintegrowanym, odbudowanym mocarstwem europejskim.

Integracja militarna Unii Europejskiej

Unia Europejska jest tworem politycznym, skupiającym 27 krajów funkcjonującym w oparciu o skomplikowany układ prawny regulujący różne dziedziny współpracy między państwami członkowskimi. Przez blisko 70 lat ten swoisty byt polityczno-prawny stworzył wspólnotę o określonym dorobku prawnym, materialnym, politycznym, kulturalnym. Stan integracji poszczególnych dziedzin życia UE jest bardzo zróżnicowany, acz w sumie mamy do czynienia z materialnymi i pozamaterialnymi wartościami, które wymagają zagwarantowania im bezpieczeństwa. Teoretycznie założyciele Unii przewidzieli stworzenie systemu obrony wspólnych wartości, a stanowi o tym art. B, akapit drugi Traktatu o Unii Europejskiej z 7. lutego 1992 r. (z późniejszymi zmianami), który głosi, że jednym z celów wspólnoty jest: „potwierdzanie swej tożsamości na arenie międzynarodowej, zwłaszcza poprzez realizację wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, obejmującej docelowo określanie wspólnej polityki obronnej, która mogłaby prowadzić do wspólnej obrony” (*Traktat o UE*, s. 5).

Mimo że od podpisania Traktatu upłynęło już blisko trzydzieści lat i państwa członkowskie co nieco robiły aby zbudować wspólny sys-

tem militarny, pojęcie „wspólnej obrony” jest raczej puste (Jureńczyk, 2012, s. 39–53). Bezpieczeństwo militarne państwom członkowskim gwarantuje Sojusz Północnoatlantycki, którego główną siłą są Stany Zjednoczone. W tym kontekście trudno mówić o Unii Europejskiej jako mocarstwie globalnym, jeśli nie jest ona suwerenna militarnie. Traktat Północnoatlantycki przynajmniej formalnie nie gwarantuje bezpieczeństwa pięciu krajom Unii (Austria, Cypr, Finlandia, Malta, Szwecja), które bezpieczeństwo militarne muszą opierać na własnych siłach zbrojnych oraz różnych międzynarodowych traktatach zbiorowego bezpieczeństwa, których efektywność bywa niewielka. W aktualnej sytuacji szczególnie zagrożona wydaje się być Finlandia, kraj posiadający liczącą 1 313 km granicę z Rosją oraz 102 letni okres włączenia w skład państwa rosyjskiego (1815–1917) i 46-letniej przymusowej współpracy (1945–1991). Jeśli przyjmujemy, że Rosja dąży do odbudowy imperium, to można spodziewać się, że także Finlandia znajdzie się w orbicie zainteresowań mocarstwa. Rosja może zainteresować się także Cyprem, jako niezatapialnym lotniskowcem, zapewniającym jej dominację we wschodnim rejonie Morza Śródziemnego.

Państwa Unii Europejskiej posiadają ogromną siłę militarną porównywalną z najpotężniejszymi armiami świata. Są to jednak siły i środki państw członkowskich, które zazdrośnie strzegą swoich kompetencji w tym zakresie. Jednocześnie zdecydowana większość z nich, a także jako zbiorowość swoje bezpieczeństwo militarne scedowały na Stany Zjednoczone. Amerykanie oskarżają Europejczyków, iż ci w zbyt małym zakresie partycypują we wspólnej obronie i zrzucają odpowiedzialność za bezpieczeństwo Europy na zamorskie mocarstwo. Jednak rzeczywiste wydatki obronne państw UE są gigantyczne, ponad czterokrotnie wyższe niż wydatki największego potencjalnego przeciwnika, czyli Federacji Rosyjskiej, co świadczy o ich nieefektywności.

W XXI w. Unia Europejska zorganizowała swoje własne ogniwa koordynacji polityki militarnej, które dzisiaj obejmują tylko część państw członkowskich, a w planach pomija się zasadniczy problem, czyli wspólną obronę. W grudniu 2016 r. Rada Europejska zatwierdziła plan wdrażania działań w zakresie bezpieczeństwa i obrony.

Plan wskazuje kierunki rozwoju unijnej polityki w tej dziedzinie i skupia się na trzech priorytetach strategicznych:

- reagowaniu na konflikty i kryzysy zewnętrzne,
- budowaniu zdolności partnerów,
- ochronie UE i jej obywateli.

Konkretne działania na rzecz realizacji tych celów to:

- uruchomienie skoordynowanego rocznego przeglądu w zakresie obronności (CARD) w celu zacieśnienia współpracy obronnej państw członkowskich,
- ustanowienie stałej współpracy strukturalnej (PESCO) w celu wzmocnienia współpracy obronnej między zainteresowanymi państwami członkowskimi,
- powołanie komórki planowania i prowadzenia operacji wojskowych (MPCC) w celu poprawy struktur zarządzania kryzysowego,
- wzmocnienie unijnych instrumentów szybkiego reagowania, w tym grup bojowych i zdolności cywilnych (*Unijna współpraca...*, 2018).

W teorii plan integracji wygląda całkiem sensownie, acz jego realizacja wydaje się mało realna zwłaszcza wobec rozbieżności interesów państw członkowskich, a ich skala jest gigantyczna. Od francuskich postimperialnych dążeń do dominacji w Afryce zachodniej i północnej, przez niemiecki „błogi spokój”, wynikający z posiadania bezpiecznych wszystkich granic i dobrobytu wynikającego z eksportowej mocarstwowości, obaw państw obszaru Morza Śródziemnego, oczekujących trwałego rozwiązania problemu migracji, po kraje „ściany wschodniej” największego zagrożenia dostrzegających w odradzającym się imperializmie rosyjskim. Interesy te są tak skrajnie różne, że stać na ich straży może stać tylko podmiot zewnętrzny (Stany Zjednoczone, poprzez NATO, acz interesy krajów UE i USA bywają coraz częściej sprzeczne), albo odpowiedzialność z bezpieczeństwa wspólnoty i jej obywateli należy scedować na rzecz instytucji wspólnotowych, które musiałyby być wyposażone w stosowne instrumenty, w tym siły zbrojne.

Fundament bezpieczeństwa europejskiego, jakim od 1949 r. jest Pakt Północnoatlantycki w XXI w. przechodził szereg głębokich

kryzysów, poczynając od sporu o tempo budowy systemu antyrakietowego z lat 2002–2008, stosunek do polityki wobec Rosji, czy w końcu polityki wobec Bliskiego Wschodu. Konflikty wybuchały pomiędzy głównymi państwami UE (Francją i Niemcami), a Stanami Zjednoczonymi oraz tkwiły w wymienionych wyżej sporach wewnętrznych. Istotną kwestią, która wymusiła zmianę polityki NATO po 2014 r. stał się kryzys ukraiński, który ponownie uczynił aktualnym problem wspólnej obrony, a tym samym powrót do NATO, jako organizacji militarno-politycznej. Szczególną rolę w powrocie do korzeni miały państwa flanki wschodniej sojuszu, zwłaszcza Polski, krajów nadbałtyckich, Finlandii i Szwecji, a więc krajów czujących zagrożenie ze strony Rosji. Skutkiem tego było dyslokowanie na terenie niektórych krajów regionu formacji bojowych, a w konsekwencji urealnienie zobowiązań NATO wobec „nowych” członków.

Biorąc powyższe pod uwagę można by uznać powyższe rozważania za nic nie warte, gdyby nie zmieniająca się polityka Stanów Zjednoczonych do Unii Europejskiej, którą coraz częściej postrzega się jako potencjalnego rywala gospodarczego w skali globalnej, stąd też lekceważący stosunek do instytucji unijnych, przy wzmacnianiu relacji bilateralnych z wybranymi państwami członkowskimi (Osica, 2020). Warto podkreślić, że polityka administracji Donalda Trumpa wobec krajów UE wydaje się niewiele różnić od poprzedników, jednak jego agresywna retoryka często, zwłaszcza jeśli chodzi o nierówny wkład finansowy, budzi lęk, że Stany Zjednoczone mogą ograniczyć swoje zaangażowanie na rzecz bezpieczeństwa w Europie lub wręcz z gwarancji tych się wycofać.

W konsekwencji wydaje się, że rozsądnym rozwiązaniem byłoby zwiększanie integracji wojskowej krajów Unii, aż do uzyskania pełnej zdolności do obrony oraz militarnego wspierania swoich interesów w świecie bez oglądania się na pomoc amerykańskiego sojusznika. Jak już wspomniano zorganizowanie wspólnego systemu obronnego będzie wymagało czasu oraz politycznej zgody państw członkowskich. Pierwszym krokiem organizacyjnym na drodze ku wspólnym siłom zbrojnym będzie ustanowienie budżetu wojskowego wspólnoty, którego dysponentem będą organy wspólnotowe. Dzisiaj trudno nawet określić, jak należałoby uzupełnić traktaty wspólno-

towe, by otwierały one drogę ku wspólnemu budżetowi wojskowemu. Zapewne początkowo można by mówić wyłącznie o koordynacji budżetów wojskowych państw członkowskich. Jak się wydaje droga ku wspólnemu finansowaniu obrony została wytyczona, a jej początkiem jest ustanowiony w czerwcu 2018 r. długoterminowy budżet UE określony jako pełnowymiarowy Europejski Fundusz Obrony, o wartości 13 mld EUR w celu pokrycia wydatków na wspieranie badań i zdolności. Fundusz ten wesprze innowacyjną i konkurencyjną bazę przemysłową sektora obronnego i wzmocni strategiczną autonomię UE. Wielkość to niewielka, porównywalna z budżetem wojskowym Hiszpanii, acz sam fakt jego ustanowienia wydaje się godnym pochwały (*W kierunku...*, 2019).

Budowanie wspólnoty militarnej powinno zacząć się od głowy, a więc pozostawiając armie narodowe, trzeba by organizować system dowodzenia strategicznego i operacyjnego. Oczywiście jego budowa winna być ściśle uzgodniona z sojusznikami (USA i Wielka Brytania), lecz przejęcie większej odpowiedzialności za swoje bezpieczeństwo powinno być przez nich zaakceptowane. W systemie dowodzenia główną rolę winno odgrywać naczelne dowództwo, które kierowałoby całą wspólnotową siłą zbrojną, a jednocześnie podporządkowane byłoby Kwaterze Głównej NATO. Koncentracja odpowiedzialności za bezpieczeństwo UE w jednym organie dowodzenia pozwoliłoby na planowanie strategiczne, w tym planowanie jądrowe, w sytuacji, gdyby Stany Zjednoczone nie były zainteresowane lub nie mogły udzielić pomocy na europejskim teatrze wojny. Kwatera Główna NATO dowodziłaby zespolonymi siłami, a więc siłami amerykańskimi na europejskim teatrze wojny, siłami UE, Wielkiej Brytanii, Turcji, Kanady, Norwegii, Islandii, Albanii, Czarnogóry i Macedonii Północnej. W konsekwencji powstałby zgrabny system dowodzenia strategicznego, zastępujący współczesny system polegający na koordynacji działań armii 30 państw członkowskich. W dalszej perspektywie należałoby rozważyć organizację systemu regionalnych dowództw operacyjnych i być może taktycznych. Droga do celu jest w tym wypadku długa i zapewne skomplikowana, a współczesny Sztab Wojskowy UE jest co najwyżej jednym ze fragmentów pełnowymiarowego dowództwa strategicznego.

Zakładając, że UE w długiej perspektywie będzie podmiotem opierającym swoją aktywność na arenie międzynarodowej na zasadzie pokojowego współistnienia, organizacja bojowej części militarnego systemu UE winna opierać się na ogniwach rozpoznania strategicznego, odstraszania nuklearnego, obrony powietrznej UE, wywiadzie i kontrwywiadzie (rozpoznanie kosmiczne, nawigacja satelitarna) oraz obronie cyberprzestrzeni. Ostatnim etapem integracji militarnej UE winno być przekształcenie sił zbrojnych państw członkowskich w sposób zapewniający ich najefektywniejsze wykorzystanie, w tym poprawa relacji pomiędzy liczbą globalną żołnierzy, a żołnierzami walki, koncentracja zaopatrzenia, unifikacja uzbrojenia i wyposażenia itp.

Zakończenie

Podsumowując można stwierdzić, że jeśli Unia Europejska chce osiągnąć status mocarstwa globalnego to musi odzyskać suwerenność militarną, a więc zdolność do obrony własnymi siłami. Istotnym elementem wydaje się także budowa sił zbrojnych, które zdolne będą do skutecznego odstraszania, a w skrajnej sytuacji obrony, przy zastosowaniu najnowocześniejszych środków walki, przy efektywnym wykorzystaniu sił i środków. Jak wspomniano na wstępie dzisiaj Unia Europejska będąc gigantem ekonomicznym jest karłem politycznym i militarnym. Odpowiedź czym ma być w przyszłości należy do państw członkowskich.

Szczególną rolę w budowie wspólnego potencjału militarnego winny odgrywać Niemcy, Francja i Polska, które do tej roli predestynują z racji posiadanego potencjału ekonomicznego, militarnego oraz, zwłaszcza Polska, położenia geopolitycznego. Wspólne siły zbrojne byłyby także czynnikiem redukcji konfliktów wyrosłych na gruncie historii europejskich wojen i sporów politycznych.

Bibliografia

- Crevelde van, M., (2008). *Zmienne oblicze wojny. Od Marny do Iraku*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Defence Expenditure of NATO Countries (2012–2019)*, https://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/pdf_2019_06/20190625_PR2019-069-EN.pdf
- Demchak, Ch.C., (2019). China: Determined to dominate cyberspace and AI, *Bulletin of the Atomic Scientists*, Vol. 75, No. 3, p. 99–104.
- Global Firepower* (2020). <https://www.globalfirepower.com/>
- Hansler, J. (2020). *US and Russia to meet for nuclear arms negotiations this month*, https://edition.cnn.com/2020/06/08/politics/us-russia-arms-control-talks/index.html?mc_cid=0ba67e26eb&mc_eid=ee9f107851
- Holland, S. (2020). *Trump Orders Big U.S. Troop Cut in Germany, Official Says*, <https://www.usnews.com/news/world/articles/2020-06-05/us-to-reduce-number-of-troops-in-germany-us-official>
- The Global Innovation Index 2019*. (2020). Geneva: Cornell University.
- Jureńczyk, Ł. (2012). Ewolucja współpracy polityczno-militarnej Unii Europejskiej – rozwój poprzez kryzysy, *Gdańskie Studia Międzynarodowe*, nr 1–2, s. 39–53.
- Keegan, J. (1998). *Historia wojen*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kennedy, P. (1994). *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kim P., (2019). *Understanding China's Military Expansion*, *The Pacific Council Magazine*, <https://www.pacificcouncil.org/newsroom/understanding-china%E2%80%99s-military-expansion> (dostęp. 10.05.2020).
- Koziej, S. (1993). *Teoria sztuki wojennej*. Warszawa: Bellona.
- Kristensen, H.M., Korda, M. (2019). China nuclear forces, *Biuletyn Atomic Scientists*, 4, p. 171–178.
- Kristensen, H.M., Korda, M. (2019). French nuclear forces, 2019, *Biuletyn Atomic Scientists*, Vol. 75, No 1, s. 51–55.
- Kristensen, H.M., Korda, M. (2019). Russian nuclear forces, 2019, *Biuletyn Atomic Scientists*, tom 75, Vol. 75, No 1, s. 73–84.
- Kristensen, H.M., Korda, M. (2019). United States nuclear forces, 2019, *Biuletyn Atomic Scientists*, Vol. 75, No 3, s. 122–134.
- Koziej, S. (2020). Hybrydowa zimna wojna między Rosją i NATO, W: I. Oleksiewicz, M. Lorek, J. Paucza-Olszewska, W. Lewicki (red.), *Zagrożenia bezpieczeństwa we współczesnym świecie*. Rzeszów.
- Kuźniar, R. (2018). *Europe in the International Order*. Berlin.
- Miszczak, K. (2020). *Armia Europejska. Strategiczne bezpieczeństwo Unii Europejskiej*. Warszawa.

- Lis, E., Rola UE i NATO w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego, *Annales UMCS*, sec. G (Ius), t. 63, nr 1/2016.
- Military expenditure by country, in constant (2018) US\$ m., 1988–2019 (see below for 1999–2009)*, (2020) SIPRI, <https://www.sipri.org/sites/default/files/Data%20for%20all%20countries%20from%201988%E2%80%932019%20in%20constant%20%282018%29%20USD.pdf>.
- Orzechowski, J. (1975). *Dowodzenie i sztaby*, t. II. Warszawa: Wydawnictwo MON.
- Osica, O., *UE i nowy kształt polityki globalnej*, https://ec.europa.eu/poland/news/191125_osica_pl
- Portal CIA The World factbook*, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/>
- Sadowski, S. (2004). Integracja wojskowa Unii Europejskiej – suma armii czy armia europejska?, W: R. Kmiecik, T. Wallas (red.), *Dylematy integracji europejskiej: Europa Środkowo-Wschodnia u progu rozszerzenia Unii Europejskiej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM, s. 79–89.
- Sadowski S., (2016), Cyberprzestrzeń – nowy wymiar wojny? W: *Czynnik wojskowy w środowisku międzynarodowym na przełomie XX i XXI wieku*, Ł. Jureńczyk, S. Sadowski, M. Jastrzębski, J. Waskan (red.), Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, s. 34–45.
- Sadowski, S. (2015). Innowacyjność społeczna jako instrument budowania przegranej w przestrzeni międzynarodowej, W: *Wyzwania innowacyjności w sferze publicznej*, A. Kaszkur, A. Laska (red.), Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, s. 95–112.
- Sadowski, S. (2009). Kształtowanie potęgi Unii Europejskiej w latach 1992–2008, W: *Unia Europejska w 2008 roku: aktualne problemy i najważniejsze wyzwania*, M. Musiał-Karg, T. Wallas (red.), Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, s. 26–36.
- Sadowski, S. (2010). Tradycje militarne w kontekście integracji europejskiej, W: *Historia, polityka, stosunki międzynarodowe: wybrane zagadnienia*, A. Zaćmiński (red.), Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2010, s. 135–154.
- Sulek, M. (2001). *Podstawy potęgonomii i potęgometrii*, Kielce: Kieleckie Towarzystwo Edukacji Ekonomicznej.
- Traktat o Unii Europejskiej z 7. Lutego 1992 r.* http://oide.sejm.gov.pl/oide/images/files/dokumenty/traktaty/Traktat_z_Maastricht_PL_1.pdf
- Unijna współpraca w zakresie bezpieczeństwa i obrony* (2020), <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/defence-security/>
- W kierunku utworzenia Europejskiej Unii Obrony*, (2019), https://ec.europa.eu/commission/sites/beta-political/files/euco-sibi-u-towards-european-defence-union_pl.pdf Wezeman P.D., Fleurant A., Kuimova A., Tian N., Wezeman S.T.,

(2018) *Trends in international arms transfers*, „SIPRI Fact Sheet”, Stockholm: SIPRI.

Zięba, R. (2017). Próby ożywienia polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej, *Krakowskie Studia Międzynarodowe*, nr 1 (XIV), s. 35–52.

Zięba, R. (2018). *The Euro-Atlantic Security System in the 21st Century: From Cooperation to Crisis*, Cham – Switzerland.

About the Need of the European Army in the Context of Global Geopolitical Change

Summary: The main goal of the article is the issue of organizing an effective defense system of the European Union in the context of geopolitical change taking place in the World. It is important to answer the question, whether the European Union, wanting to maintain an important role in the global political system, can do it without having a functioning military instrument? It seems that the European Union, deprived of effective military strength, may retain an important position in the global system, but will be reduced to the role of a second-order power as a non-dimensional entity. The principal research methods are various methods of measuring the power of political units.

Keywords: Global balance of power, military integration, power, armed forces, European Union

Data przekazania tekstu: 12.06.2020; data zaakceptowania tekstu: 05.10.2020.